

Sygn. akt **II K 691/15**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 maja 2016 roku

Sąd Rejonowy w Sokółce w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Beata Sopek

Protokolant Agnieszka Szarkowska

przy udziale Prokuratora Łukasza Kosioraka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 1 marca 2016 r., 30 marca 2016 r., 25 kwietnia 2016 r. oraz 25 maja 2016 roku w S. sprawy

**S. C.**

s. M. i N. z domu A.

ur. (...) w S.

oskarżonego o to, że:

w okresie od 19 grudnia 2014 roku do 15 maja 2015 roku oraz od 30 sierpnia 2015 r. do 02 października 2015 roku w S. w miejscu wspólnego zamieszkania, znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją żoną Ż. C. (1) i jej córką W. Z. (1) w ten sposób, iż będąc pod wpływem alkoholu, bez żadnego powodu wszczynał awantury domowe w trakcie których wyzywał pokrzywdzone słowami wulgarnymi powszechnie uznawanymi za obelżywe, ośmieszał, zmuszał pokrzywdzone do opuszczenia miejsca zamieszkania, niszczył przedmioty codziennego użytku, a ponadto w dniu 2 października 2015 roku w trakcie kolejnej awantury popchnął żonę Ż. na lodówkę i uderzył pięścią w twarz powodując u niej uszkodzenia ciała w postaci okularowego podbiegnięcia krwawego okolicy lewego oczodołu, co spowodowało naruszenie czynności organizmu trwające poniżej 7 dni, przy czym czynu tego dopuścił się w okresie 5 lat po odbyciu kary co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne, orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Sokółce z dnia 30.12.2013 r., sygn. akt II K 869/13

tj. o czyn z art. 207 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 i 4 kk w zw. z art. 64 § 1 kk

I. Oskarżonego **S. C.** uznaje za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu, z tym, że modyfikuje go w ten sposób, iż przyjmuje, że wobec W. Z. (1) znęcał się psychicznie do 3 października 2015 roku, to jest czynu z art. 207 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i za to na mocy art. 207 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk skazuje go, a na podstawie art. 207 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza mu karę **1 (jednego) roku 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności.**

II. Na mocy art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia go wolności w sprawie od dnia 03.10.2015 r. do dnia 28.12.2015 r. uznając, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

III. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. H. kwotę 1.047,96 zł (jednego tysiąca czterdziestu siedmiu złotych dziewięćdziesięciu sześciu groszy) w tym kwotę 195,96 zł (stu dziewięćdziesięciu pięciu złotych dziewięćdziesięciu sześciu groszy) podatku od towarów i usług, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu.

IV. Zwalnia oskarżonego w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w sprawie.

### **Uzasadnianie**

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

S. C. i Ż. C. (1) byli małżeństwem od około 12 lat. W dniu 27 listopada 2015 roku małżeństwo zostało przez Sąd rozwiązane. W trakcie małżeństwa zamieszkiwali razem w S.. Ze związku małżeńskiego posiadają małoletnią niepełnosprawną córkę A.. Ponadto Ż. C. (1) ma pełnoletnią córkę W. Z. (1) z innego związku.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Sokółce z dnia 30 grudnia 2013 roku w sprawie sygn. akt II K 869/13 S. C. został skazany za czyn popełniony z art. 207 § 1 kk na szkodę Z. C. oraz V. Z. na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat tytułem próby. Postanowieniem z dnia 21 lutego 2014 roku Sąd zarządził wykonanie warunkowo zawieszony kary pozbawienia wolności. Ponadto wyrokiem z dnia 30 lipca 2014 roku w sprawie sygn. akt II K 345/14 S. C. został skazany za czyn z art. 207 § 1 kk na szkodę Z. C. oraz V. Z. na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 5 lat tytułem próby. Sąd zarządził wykonanie wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności w sprawie II K 345/14, którą oskarżony ma odbywać w okresie od 13 listopada 2015 roku do 9 maja 2017 roku.

S. C. po odbyciu kary pozbawienia wolności orzeczonej w sprawie II K 869/13 i opuszczeniu zakładu karnego w dniu 19 grudnia 2014 roku wrócił do domu wspólnie zamieszkiwanego z żoną, córką i pasierbicą. Już tego samego dnia będąc pod wpływem alkoholu zaczął wyzywać żonę słowami wulgarnymi, ośmieszał ją oraz mówił do niej, żeby „zdechła na raka”, to on wtedy będzie miał spokój. Nadto wyganiał ją z domu. Wyzywał on słowami wulgarnymi i obraźliwymi i powszechnie uznawanymi za obelżywe również zamieszkującą razem z nimi pasierbicę W. Z. (1) oraz wyganiał ją z domu. Z upływem czasu S. C. pił coraz więcej alkoholu i awanturował się. S. C. zachowywał się w ten sposób nawet w nocy. Córka jego A. C., która nosi aparat słuchowy, wyłączała go w nocy, żeby nie słyszeć co się działo w domu. Ż. C. (1) kilkakrotnie w związku z negatywnym zachowaniem męża wzywała funkcjonariuszy policji na interwencję. Takie zachowania S. C. miały miejsce do 15 maja 2015 roku. W tym dniu S. C. wyjechał do pracy do Anglii, gdzie przebywał do 30 sierpnia 2015 roku. W okresie pobytu za granicą utrzymywał kontakt telefoniczny z żoną, a relacje między nimi układały się prawidłowo. Po powrocie do Polski S. C. przez trzy dni nocował poza domem u swojej siostry, ponieważ jego żona razem z dzieckiem wyjechały na Białoruś i nie miał jak dostać się do domu. Po powrocie z L. S. C. nadal nadużywał alkoholu i będąc pod jego wpływem wszczynał awantury z małżonką i pasierbicą. W. Z. (1) zamieszkiwała razem z matką i ojczymem do końca września 2015 roku.

W dniu 2 października 2015 roku S. C. przyszedł do domu około godziny 20 będąc pod wpływem alkoholu. Miał pretensję do żony, że nie zrobiła obiadu, krzyczał, że nie pasuje mu to, co ona gotuje. Zaczął wyzywać żonę słowami wulgarnymi. Wyszedł z domu, a po około godzinie powrócił. Wówczas pytał żonę, gdzie są kluczyki i dowód rejestracyjny od samochodu. Nadal wyzywał ją słowami wulgarnymi i wyganiał z domu, twierdząc, że to jest bo to jego dom. Ż. C. (1) prosiła go, aby się uspokoił i żeby dał jej spokój. Jednak S. C. nadal krzyczał i wyzywał ją słowami wulgarnymi. Wówczas powiedziała mu, że jeżeli się nie uspokoi, to zadzwoni na policję. Kiedy S. C. wyszedł na dwór, Ż. C. (1) zaczęła dzwonić po policję. Kiedy S. C. wrócił i zobaczył to, wyrwał żonie telefon z ręki, rzucił nim o podłogę tak, że się rozsypał. Był agresywny. Wtedy Ż. C. (1) pochyliła się, żeby w kuchni z podłogi pozbierać części tego telefonu. Gdy podnosiła głowę S. C. popchnął ją na lodówkę tak, że straciła równowagę i upadła. Córka A. stanęła w jej obronie, ale S. C. również ją odepchnął tak, że upadła. Gdy Ż. C. (1) podnosiła się, mąż uderzył ją pięścią w twarz powodując u niej obrażenia w postaci okularowego podbiegnięcia krwawego okolicy lewego oczodołu, które to obrażenia naruszały czynności jej organizmu na czas poniżej 7 dni. Ż. C. (1) razem z córką uciekły do innego pokoju i zamknęły za sobą drzwi. Wtedy Ż. C. (1) z telefonu córki zadzwoniła po policję i powiadomiła, że mąż awanturuje się i ją uderzył. W czasie kiedy dzwoniła, S. C. wszedł do pokoju i próbował wyrwać jej z ręki telefon. Kiedy zobaczył, że było połączenie z numerem 997, wyszedł z domu. Po przyjeździe policji na interwencję, w mieszkaniu nie było S. C.. Nie wrócił on również do domu na noc.

W dniu 3 października 2015 roku S. C. wrócił do domu będąc pod znacznym wpływem alkoholu, gdzie zastał W. Z. (1). Kiedy zapytała ona, dlaczego uderzył jej matkę, zdenerwował się i zaczął wyzywać ją słowami wulgarnymi i wyganiać ją z domu. W. Z. (1) wezwała funkcjonariuszy policji na interwencję. Kiedy ci dojeżdżali pod wskazany adres, zauważyli mężczyznę, który na widok radiowozu zaczął uciekać. Był to S. C.. Wtargnął on na ulicę i usiłował wbiec pod nadjeżdżający ciągnik siodłowy z naczepą, jednak funkcjonariusz policji w ostatniej chwili ściągnął go z ulicy. Następnie S. C. został obezwładniony przez funkcjonariuszy policji i umieszczony w radiowozie, którym przewieziono go na Izbę Wyrzeźwień.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: częściowo wyjaśnień oskarżonego k. 75-76v, zeznań świadka Ż. C. (1) k. 77v-80 v, zeznań świadka B. C. k. 80v-81v, zeznań świadka T. T. (1) k. 81 v-82, zeznań świadka R. P. k. 82-82v, zeznań świadka A. G. k. 82 v-83, zeznań świadka W. Z. (2) k. 109v-110v, zeznań świadka K. P. k. 110v-112v, zeznań świadka E. P. k. 112 v-113, zeznań świadka G. M. k. 114-115, zeznań świadka B. G. k. 133-133v, opinii sądowno – lekarskiej k. 76, opinii psychologicznej k. 78-81, notatki urzędowej k. 1, protokołu doprowadzenia w celu wyrzeźwienia k. 2, protokół zatrzymania osoby k. 4, kserokopii niebieskiej karty k. 11-26, karty informacyjnej k. 28-29, protokołu oględzin osoby z materiałem poglądowych k. 30-33, informacji z Urzędu Miejskiego k. 57-58, kary karnej k. 59-60, odpisu wyroku Sądu Rejonowego w Sokółce z dnia 30 grudnia 2013 r. w sprawie II K 869/13 k. 65, odpisu wyroku Sądu Rejonowego w Sokółce z dnia 30 lipca 2014 roku w sprawie sygn. akt II K 345/14 k. 66, zawiadomienia o wykonywaniu kary k. 68, informacji o dochodach k. 85-86.

Oskarżony S. C. w trakcie postępowania przygotowawczego nie przyznał się w całości do zarzucanego mu czynu. Potwierdził fakt psychicznego znęcania się nad żoną i pasierbicą poprzez używanie słów wulgarnych wobec nich. Nie przyznał się natomiast do znęcania się fizycznego. Podał on, że po wyjściu z zakładu karnego poszukiwał pracy, ale nie mógł jej znaleźć, ponieważ był to okres zimowy. Żona była na rencie i nie miała innego dochodu. Za swoje pieniądze kupił opał na zimę. W marcu wyjechał do L. do pracy. Zanim jednak wyjechał, jego pożycie z żoną układało się prawidłowo. Nie urządzał w domu awantur. Podał, że zdarza mu się powiedzieć do żony wulgarnie słowo w wyniku zdenerwowania, ale nie mówił tego, aby ją obrazić. Przyznał jednak, że tego rodzaju wyrażenia padają z jego ust. Żona go zna i nie powinna mieć pretensje do niego za nie. Wyjaśnił, że w marcu wyjechał do L. i przesyłał stamtąd żonie pieniądze do swego powrotu łącznie 1000 funtów. Codziennie dzwonił do niej i rozmawiali normalnie, wymieniali się informacjami co u nich nawzajem się działo. Nigdy jej nie obrażał przez telefon. Będąc w L. dowiedział się, że pasierbica jest w ciąży, więc zapytał żonę, gdzie W. zamierza mieszkać. Zanim wyjechał, jego pożycie z żoną było normalne. Nie urządzał awantur. Zaprzeczył aby w sposób wulgarny nazywał żonę, a tylko tak brzydko się wyrażał. Wyjaśnił, że czasami sam żałuje, że takich słów używał. Po powrocie z L. zarejestrował się w Urzędzie Pracy. Do pierwszej sprzeczki między nim a żoną doszło po trzech dniach od jego powrotu do kraju. Kiedy wrócił, nie mógł wejść do mieszkania, ponieważ żona wyjechała z córką na Białoruś i nie zostawiła mu kluczy, pomimo tego, że wiedziała, iż wraca. Wówczas trzy dni spał u swojej siostry. Żadnej ostrej sprzeczki między nimi nie było. Oskarżony wyjaśnił, że znalazł pracę, w której pracował od 6.00 do 16.30, a kiedy wracał do domu około godziny 17, to nie było obiadu. Złościło go to. Kiedy pytał żonę dlaczego nie gotuje, to odpowiadała mu, żeby poszedł do siostry. W związku z tym chodził jeść do swojej siostry. Podał, iż z żoną mało rozmawiał i traktował ją jak powietrze, spali w oddzielnych pokojach. Oskarżony wyjaśnił, że w piątek 2 października 2015 roku zaszedł po pracy do siostry i zjadł u niej obiad. Kiedy wrócił do domu, to jeszcze żony nie było. Przyszła później. Zobaczył, że w miejscu gdzie leżały kluczyki do samochodu, ich nie było. Chciał sprawdzić stan oleju w samochodzie. Zapytał więc żonę, gdzie są kluczyki do samochodu, na co usłyszał od niej, że nie są mu potrzebne. Zaczął wówczas wypominać jej, że to jego samochód. Pytał gdzie jeździły ponieważ przejechanych było 400 km. Wtedy żona wzięła komórkę, zaś on myślał, że będzie dzwonić na policję. Podał, że miał zakaz spożywania alkoholu, więc nie chciał, aby dzwoniła po policję. Wyrwał więc jej telefon komórkowy i rzucił nim, a ten się rozsypał. Wyjaśnił, że telefon był jego, wziął go na abonament i oddał córce do użytkowania. Wtedy żona wzięła drugi swój telefon komórkowy, który oskarżony chciał jej wyrwać z rąk. Gdy się tak szarpali, to przyznał, że może niechcący uderzył żonę łokciem, albo też ona padając uderzyła się w coś. Wówczas oboje upadli na podłogę. Dodał, że na pewno nie uderzył żony z pięści. Drugiej komórki nie udało się zdobyć, więc opuścił mieszkanie i nocował u kolegi, gdzie wypili półtora litra wódki. Wrócił dopiero następnego dnia około godziny 10.00. Kiedy wszedł do domu, to w mieszkaniu zastał pasierbicę W., zaś żony

nie było. Wtedy W. powiedziała do niego, że nie będzie jej mamy bić. Na co oskarżony odpowiedział, że jej nie pobił, a możliwe jest, że uderzyła w coś w trakcie padania. Wówczas wyszedł z domu, aby pójść do siostry. Po drodze zatrzymała go policja. Oskarżony wyjaśnił, że w okresie po opuszczeniu zakładu karnego nic w domu nie zniszczył oprócz tego telefonu komórkowego. Nie wszczywał awantur. Wracał do domu zmęczony po pracy. Nie zmuszał do opuszczenia mieszkania, ale w kłótni czasami powiedział do żony, aby jechała do domu na Białoruś, bo tam ma mieszkanie.

Na rozprawie oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, tj. znęcania się fizycznego i psychicznego. Wyjaśnił, że tylko czasami padało z jego ust „słownictwo”, ale nie chciał jej obrazić. Wyjaśnił, że pierwszą relację procesową składał pod wpływem emocji i nie zdawał sobie sprawy z tego, co mówił. Wyjaśnił, że żałuje tego, co się stało. Podał, że kupił samochód, a żona nie pozwalała mu jeździć nim. Wyjaśnił, że do kłótni dochodziło w taki sposób, że jak jedna strona zaczynała, to druga pomagała jej. Podał, że różnymi słowami do niego się zwracały żona i pasierbica, zarówno wulgarnymi, jak i nie. Przeważnie nie zgadzał się z W., bowiem ona nigdy go nie aprobowała. Wyjaśnił, że jako ojczym chciał, żeby było dla niej jak najlepiej, a kiedy się ożenił z jej matką, to sprowadził je do Polski. Podał, że kiedy mieszkali w jednym mieszkaniu, to nie odzywał się z W., a jak już, to służbowo. Tyle że na święta siadali razem przy stole. Awantury zawsze były o mało ważne rzeczy. Kiedy pokłócił się z żoną, to W. cały czas wtrącała się. Podał, że W. używała wobec niego słów wulgarnych, co zdarzało się często. Zaprzeczył, aby uderzył żonę lub W.. Podał, że awantury w domu razem z małżonką wszczywali. Oskarżony zaprzeczył, aby celowo wszczywał awantury. Zawsze jednak później dogadywali się i rozmawiali ze sobą normalnie. Kiedy poprzednio odbywał karę pozbawienia wolności, to żona z córką A. odwiedzały go prawie co miesiąc. Odnosząc się do zdarzenia, które miało miejsce w dniu 2 października, oskarżony wyjaśnił, iż nie sądzi, aby uderzył żonę z pięści. Chciał odebrać jej telefon komórkowy. Podał, że w tym czasie, kiedy chciał wyrwać jej telefon, prawdopodobnie uderzył ją niechcący prawym łokciem. Wyjaśnił, że zaczęło się między nimi od niesnasek, „słownictwa”. Podał, że nie stosował wobec żony rękoczynów, bo po co miałby to robić. Zaprzeczył, aby uderzył żonę z pięści.

#### **Sąd zważył, co następuje:**

W ocenie Sądu przeprowadzone postępowanie dowodowe potwierdziło zasadność zarzutu postawionego S. C. znęcania się psychicznego nad żoną Ź. C. (1) oraz pasierbicą W. Z. (1), jednak co do ostatniej w nieco zmienionym zakresie czasowym, a nadto znęcania się fizycznego nad żoną.

Dla ustalenia stanu faktycznego sprawy posłużyły przede wszystkim zeznania samych pokrzywdzonych, które w sposób dokładny i konsekwentny opisały w jakich okolicznościach dochodziło do przejawów znęcania się oskarżonego nad nimi psychicznego, a nadto wobec Ź. C. (1) fizycznego w dniu 2 października 2015 roku. Sąd dał wiarę zeznaniom tych pokrzywdzonych przede wszystkim dlatego, że znajdują one potwierdzenie w pozostałych zgromadzonych w sprawie dowodach, a przede wszystkim w zeznaniach świadków – osób obcych dla pokrzywdzonych i oskarżonego.

Z relacji Ź. C. (1) i W. Z. (1) wynika, że S. C. już tego samego dnia po opuszczeniu zakładu karnego, będąc pod wpływem alkoholu, bez żadnego powodu wszczął z pokrzywdzonymi awanturę, w trakcie której wyzywał je słowami uznawanymi za obelżywe, ośmieszał, zmuszał do opuszczenia miejsca zamieszkania, niszczył przedmioty codziennego użytku. Z relacji przedmiotowych świadków wynika, że trwało to do dnia 2 października 2015 roku wobec Ź. C. (1) oraz do dnia 3 października 2015 roku wobec W. C.. Wyłącznie w czasie, kiedy oskarżony przebywał poza granicami kraju w L., tj. w dniach od 16 maja 2015 roku do 29 sierpnia 2015 roku jego zachowanie wobec pokrzywdzonych było poprawne. Utrzymywał on stały kontakt telefoniczny z żoną, przysyłał jej pieniądze, a ich relacje w tym czasie układały się prawidłowo. Z zeznań pokrzywdzonej nie wynika, aby w tym okresie wykazywał on wobec niej jakiegokolwiek formy znęcania się.

Relacje pokrzywdzonych w zakresie, w jakim opisują one naganne zachowanie oskarżonego w domu w okresie od 19 grudnia 2014 roku do 15 maja 2015 roku oraz od 30 sierpnia 2015 roku do 3 października 2015 roku, potwierdzają protokoły „niebieskich kart” sporządzone w ramach prowadzonych przez funkcjonariuszy policji interwencji przeciwko oskarżonemu w dniach 2 października 2015 roku, 3 października 2015 roku, 26 lutego 2015 roku, oraz 9 kwietnia 2015 roku. Ponadto przesłuchani w sprawie świadkowie – funkcjonariusze policji zeznali na

okoliczności, o jakich dowiedzieli się w trakcie interwencji. Świadek funkcjonariusz policji S. T. zeznał na temat interwencji w miejscu zamieszkania oskarżonego w kwietniu 2015 roku. Wzywającą była Ż. C. (1), która po przyjeździe policjantów była zapłakana i powiedziała im, iż mąż od rana spożywał alkohol i czepiał się do córki. Kiedy w jej obronie stanęła matka, to oskarżony zaczął agresywnie zachowywać się wobec niej wyzywając ją słowami wulgarnymi. Świadek R. P. – funkcjonariusz policji zeznał, że na początku roku 2015 był na interwencji, którą zgłosiła żona oskarżonego. Na miejscu poinformowała ona, że mąż będąc pod wpływem alkoholu wszczął awanturę w trakcie której wyzywał ją słowami wulgarnymi, wyganiał z domu i groził pozbawieniem życia.

Ponadto świadek B. C. – kurator sądowy, która wykonywała dozór wobec oskarżonego w trakcie warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, a zatem w okresie objętym zarzutem w niniejszej sprawie potwierdziła, że S. C. wielokrotnie znajdował się w stanie po spożyciu alkoholu. Prowadzone przez nią rozmowy ostrzegawcze nie przynosiły pozytywnych efektów, podobnie jak podejmowane przez niego leczenie odwykowe oraz złożona przysięga abstynencka. Zeznała ona, że dozorowany od początku podejmowanych przez nią działań sprawiał problemy i nie realizował obowiązku powstrzymywania się od nadużywania alkoholu. Wielokrotnie na wezwania sądowe stawiał się pod wpływem alkoholu. W trakcie sprawowanego przez kuratora sądowego dozoru, wszczynął awantury domowe, które kończyły się interwencją policji, a okresy poprawy jego zachowania wobec domowników były krótkotrwałe. Świadek zeznała, iż w rozmowie z córką A. i pasierbicą oskarżonego W. ustaliła, iż boją się one agresywnych zachowań S. C..

Pokrzywdzona Ż. C. (2) zeznała, że wiele razy dawała szansę mężowi na to, aby poprawił się i miała nadzieję, że tak się stanie. W ocenie Sądu jej relacja jest wiarygodna. Z zeznań świadka – kuratora sądowego B. C. wynika bowiem, że pokrzywdzona prosiła ją o to, aby wstrzymała się i nie występowała do Sądu z wnioskiem o zarządzenie wykonania kary pozbawienia wolności dla męża pomimo jego nagannego zachowania. Liczyła bowiem, że mąż zmieni się. W ocenie Sądu okoliczności te uwiarygadniają zeznania pokrzywdzonej świadcząc to o tym, że faktycznie jej zamiarem nie było bezpodstawne oskarżanie męża, ale jej zeznania potwierdzają rzeczywiste zachowanie oskarżonego tak wobec niej, jak też jej córki W.. Ponadto z opinii biegłego sądowego z zakresu psychologii W. G., którą Sąd uznał za rzetelną, wynika, że możliwości świadka odnośnie postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania przeżytych zdarzeń pozwalają na odtwarzanie faktów i zdarzeń zgodnie z ich przebiegiem. Dlatego też w tym kontekście biegła oceniła relację złożoną przez pokrzywdzoną dotyczącą zdarzeń z okresu od dnia 19 grudnia 2014 roku do dnia 2 października 2015 roku za pozbawioną sugestii lub poleceń innych osób, wypowiedzi. W ocenie biegłej wypowiedzi świadka i jej zachowanie wskazują na to, że pokrzywdzona mogła być ofiarą przemocy fizycznej lub psychicznej w swojej rodzinie. Świadek nie przejawiała skłonności do fantazjowania, przejawiania faktów bądź świadomego ukrywania faktów.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego z których wynikało, że do uderzenia przez niego żony w dniu 2 października 2015 roku doszło przez przypadek, zrobił to niechcący łokciem. Były tylko trzy osoby, które widziały zdarzenie, tj. oskarżony, pokrzywdzona oraz ich nieletnia i niepełnosprawna córka, co do której żadna ze stron procesowych nie złożyła wniosku o dopuszczenie dowodu z przesłuchania w charakterze świadka (postępowanie toczyło się na podstawie przepisów obowiązujących po 1 lipca 2015 roku), a nadto z uwagi na niepełnosprawność małoletniej i utrudniony z nią kontakt, Sąd również nie uznał, aby był to dowód niezbędny do przeprowadzenia z urzędu w niniejszym postępowaniu. Pokrzywdzona Ż. C. (1) co prawda nie widziała samego momentu uderzenia, bowiem była schylona i w momencie podnoszenia się dostała cios. Widziała jednak, że oskarżony trzyma rękę i po tym dostała uderzenie w twarz. Kategoriecznie zaprzeczyła, aby był to łokieć, którym oskarżony uderzył ją podczas zbierania części rozbitego telefonu komórkowego, czy też, że próbował jej zabierać te części. Pokrzywdzona Ż. C. (1) w trakcie całego postępowania kilkakrotnie składając zeznania w sposób jednakowy, konsekwentny i kategoriyczny opisała przebieg zdarzenia z dnia 2 października 2015 roku. Podała ona, że oskarżony celowo uderzył ją pięścią w twarz, kiedy podnosiła się. Wykluczyła ona sytuację, że mogło to stać się przypadkowo. Gdyby uznać, jak próbuje przedstawić to oskarżony, że zrobił to przez przypadek, to dlaczego nie wyjaśnił tego z żoną, tylko uciekł przed przyjazdem funkcjonariuszy policji. Oskarżony z uwagi na to, że był w dniu 2 października 2015 roku nietrzeźwy, sam dokładnie nie wiedział, w jaki sposób uderzył żonę, zaprzeczając temu, aby było to z jego strony zamierzone. Świadców funkcjonariusze policji T. T. (1) i B. G. przeprowadzający w tym dniu interwencję zeznali, że po przybyciu na miejsce

zastali zgłaszającą Ż. C. (1), która była zapłakana. Świadek T. T. (2) od razu zauważył u niej, że ma zaczerwienienie na twarzy w okolicy lewego oka, co było śladem po świeżym uderzeniu. Na podłodze w kuchni zaś leżało rozbite naczynie z jedzeniem. Świadkowi zeznali, że pokrzywdzona zrelacjonowała im zdarzenie w taki sposób, iż mąż wrócił do domu pijany i bez powodu wszczął awanturę domową, w trakcie której wyzywał ją słowami wulgarnymi, rozbił naczynie na podłodze i uderzył ręką w twarz. Kiedy córka A. stanęła w jej obronie, została przez niego odepchnięta. Z rzetelnej opinii sądowo lekarskiej wynika natomiast, że w wyniku pobicia pokrzywdzona doznała okularowego podbiegnięcia krwawego okolicy lewego oczodołu, które powstało od urazu tępego, być może od uderzenia pięścią i spowodowało naruszenie czynności organizmu trwające poniżej 7 dni.

W ocenie Sądu nie ma ponadto wątpliwości co do tego, że w dniu 3 października 2015 roku oskarżony słowami wulgarnymi wyzywał pokrzywdzoną W. Z. (1) i ustalając ten fakt, Sąd zmienił zakres czasowy czynu przypisanego oskarżonemu. Interwencję w dniu 3 października 2015 roku przeprowadzał funkcjonariusz policji R. P., który podał, iż zgłoszenie dotyczyło awantury domowej w trakcie której ojczym będąc pod wpływem alkoholu znęca się nad pasierbicą. Kiedy przybyli na miejsce, na ulicy zatrzymali uciekającego oskarżonego, który był wówczas pod znacznym wpływem alkoholu, chwiał się na nogach i miał bełkotliwą mowę. Po zatrzymaniu przez funkcjonariuszy policji S. C. podał im, że chciał popełnić samobójstwo wchodząc przed nadjeżdżający tir. Na miejscu interwencji funkcjonariusz policji zastał zapłakaną i wystraszoną W. Z. (1) i jej młodszą siostrę. Pokrzywdzona podała wówczas funkcjonariuszom policji, że jej ojczym będąc pod wpływem alkoholu wszczął z nią awanturę, w trakcie której wyganiał ją z domu, wyzywał ją słowami wulgarnymi, groził pobiciem i pozbawieniem życia. W związku z tym, że pokrzywdzona była w ciąży i źle się czuła, została wezwana karetka pogotowia. Pokrzywdzona W. Z. (2) potwierdziła taki przebieg zdarzenia składając zeznania w niniejszej sprawie.

W ocenie Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał ponadto na ustalenie, jak próbował przedstawić to oskarżony, że kłótnie między nim a żoną prowokowane były przez Ż. C. (1). Nie tylko powyższe omówione zeznania świadków, a przede wszystkim pokrzywdzonych całkowicie zaprzeczają takim ustaleniom, ale też zeznania przesłuchanych w sprawie sąsiadów nie pozwalają na przyjęcie takiego stanu faktycznego. Z zeznań sąsiada oskarżonego A. G. wynika, że słyszał dwukrotnie kłótnie między oskarżonym a żoną, ale nie wie o co. Wyzywali się wówczas oboje. Od oskarżonego świadek wiedział o tym, że ma on zastrzeżenia do żony i pasierbicy o to, że używają jego samochodu. Co istotne, świadek zeznał, że w jego obecności oskarżony mówiąc o żonie i pasierbicy używał słów wulgarnych. A. G. nie potwierdził, aby żona oskarżonego w taki sam sposób mówiła o mężu. Podał, że w październiku 2015 roku, kiedy spotkał on pokrzywdzoną Ż., widział u niej obrażenia na twarzy. Powiedziała mu ona wówczas, że to mąż ją uderzył. Przesłuchany w sprawie świadek B. S. nie wniósł wiele do sprawy. Zeznał on, że nie widział awantur między stronami. Od oskarżonego wiedział o tym, że żona jest nerwowa, bo przeszła ciężką chorobę, a jeżeli coś działo się między nimi niedobrego, to oskarżony wychodził z domu. Ż. uskarżała się na męża, że nie daje on pieniędzy i pije alkohol. Świadek G. M. zeznała, że spotykała się czasem z oskarżonym i pokrzywdzoną, odwiedzała ich. Potwierdziła, że zdarzały się w ich domu awantury, a słyhać było zarówno oskarżonego jak i jego żonę. Słyszała też, że Ż. krzyczała na S. C.. Podała, że nie wie, czy ktoś w kłótniach przeważał. Oskarżony mówił jej czasem, że żona przyczepiała się. Pokrzywdzona natomiast jej powiedziała, że oskarżony wrzeszczał i uderzył ją, co było, kiedy miała oko podbite. Podała, że w jej ocenie w trakcie kłótni, to chyba S. był bardziej agresywny. Kiedy był pijany, to krzyczał głośniej. Padały wówczas słowa wulgarne, ale świadek ich od pokrzywdzonej nie słyszała. Podała, że Ż. C. (1) na pewno była wystraszona.

W ocenie Sądu zeznania świadków K. P. – siostry oskarżonego oraz E. P. – jej córki, nie wniosły wiele do wyjaśnienia zasadności postanowionego oskarżonemu zarzutu. Świadek K. P. – siostra oskarżonego co prawda przedstawiła odmienny obraz relacji między oskarżoną a pokrzywdzonymi, przedstawiając Ż. C. (1) jako osobą, której zależało na pieniądzach oskarżonego i prowokującą kłótnie, dlatego oskarżony musiał uciekać z domu. To do niej oskarżony przyjeżdżał z rana na kanapkę i kawę, a po pracy na obiad, ponieważ Ż. gotowała sobie, a jemu nie. To pokrzywdzona go wyzywała i traktowała jak gorszego. Przesłuchana w sprawie w charakterze świadka E. P. – córka siostry oskarżonego, zeznała, że nigdy nie była świadkiem kłótni między małżonkami C.. Nigdy nie widziała, aby oskarżony podniósł ręką na żonę, czy na W.. To żona wielokrotnie używając słów wulgarnych w języku białoruskim wyzywała go.

Świadek nie potrafiła jednak sprecyzować, kiedy to było. Podała ona, że żona również wulgarnie zachowywała się wobec oskarżonego i prowokowała awanturę. Świadek uważała, że wujek nie znęcał się nad rodziną, a raczej sam był szykanowany i wyzywany w domu. Dla oceny waloru dowodowego tych zeznań, Sąd wziął pod uwagę to, że zarówno K. P., jak i E. P. nie były bezpośrednimi świadkami relacji między oskarżonym a pokrzywdzoną w okresie objętym zarzutem. Świadek K. P. zeznała, że nie była w domu brata w tym czasie. Informację na temat tego, co się działo w domu oskarżonego uzyskiwała tylko od niego. Wyłącznie od świadka G. M. wiedziała, że to pokrzywdzona prowokowała awantury, czego jednak przesłuchana w niniejszej sprawie G. M. nie potwierdziła. K. P. nie rozmawiała z pokrzywdzoną na temat tego, co się działo w domu, nie konfrontowała relacji przedstawionej przez oskarżonego z wersją pokrzywdzonej. Jeszcze mniejszy kontakt z oskarżonym i pokrzywdzoną ma świadek E. P.. Zeznała ona na rozprawie, że nie utrzymuje z oskarżonym kontaktu i nie wie jakie były relacje między małżonkami. Nie była świadkiem rozmowy między nimi w tym okresie. Wiedziała wyłącznie z relacji oskarżonego, że w jego domu awantury prowokowała pokrzywdzona.

W ocenie Sądu zatem z uwagi na intensywność zachowań oskarżonego wobec pokrzywdzonych Ź. C. (1) oraz W. Z. (2), długotrwałość, tj. przez okres kilku miesięcy, różnorodność form w jakich się przejawiały, tj. poprzez wyzywanie słowami wulgarnymi, powszechnie uznawanymi za obelżywe, poniżanie, zmuszanie do opuszczenia miejsca zamieszkania, niszczenie przedmiotów codziennego użytku, a nadto w dniu 2 października 2015 roku uderzenie pięścią w twarz Z. Z. C., świadczy o tym, że zachowania te wykraczały poza miarę zwykłych kłótni rodzinnych, a niewątpliwie miały one na celu naruszenie zarówno godności osobistej i nietykalności cielesnej pokrzywdzonych, wyczerpując tym samym znamiona przestępstwa znęcania się fizycznego i psychicznego z art. 207 § 1 kk oraz uszkodzenia ciała na okres do 7 dni z art. 157 § 2 kk.

Ponadto z uwagi na fakt, że oskarżony dopuścił się popełnienia zarzuconego mu czynu w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za przestępstwo podobne, bowiem z art. 207 § 1 kk, przez Sąd Rejonowy w Sokółce w sprawie sygn. akt II K 869/13, spełnione zostały warunki przewidziane w treści art. 64 § 1 kk, tj. popełnienia czynu zabronionego w warunkach powrotu do przestępstwa, tj. recydywy.

Przechodząc do wymiaru kary, Sąd ocenił stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego S. C. i jego winy jako wysoki z uwagi na intensyfikację karalnych zachowań oskarżonego wobec żony i pasierbicy, różne formy nękania psychicznego, a nadto fizycznego poprzez uderzenie Ź. C. (1). Niewątpliwie okolicznością obciążającą oskarżonego jest fakt, że był on uprzednio dwukrotnie karany sędownie za przestępstwa znęcania się nad pokrzywdzonymi. Fakt, dopuszczania się przez oskarżonego naruszenia tych samych norm prawnych prowadzi do wniosku, że orzeczone wobec niego kary nie przyniosły efektu wychowawczego. Sąd nie znalazł żadnej okoliczności łagodzącej, pozwalającej na potraktowanie zachowania oskarżonego łagodniej. Oskarżony jest osobą sprawną fizycznie i silniejszą niż pokrzywdzone na tyle, że jego zachowania wzbudzały w nich strach i dolegliwości nie tylko psychiczne, ale i wobec żony fizyczne. W ocenie Sądu nie usprawiedliwia oskarżonego żadną miarą fakt, że dokonując tego rodzaju zachowań w stanie nietrzeźwości, nie był w stanie w pełni kontrolować swoich poczynań. Podsądny, co wynika z jego wyjaśnień, świadomy jest tego, że pod wpływem alkoholu przestaje kontrolować swoje postępowanie, jednak jego próby walki z nałogiem, chociaż podejmowane, są nieskuteczne. Oskarżony widząc skutki swojego postępowania, miał możliwość zmiany i podjęcia leczenia przeciwalkoholowego, czego jednak skutecznie nie uczynił. Sąd nie znalazł przesłanek do zastosowania wobec oskarżonego instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary. Należało bowiem podkreślić, iż podstawową przesłanką jej stosowania jest przekonanie Sądu o tym, że kara taka będzie wystarczająca dla osiągnięcia wobec sprawcy celów wychowawczych i zapobiegawczych, o których mowa w art. 53 kk, a w szczególności, iż sprawca nie powróci ponownie na drogę przestępstwa (art. 69 § 1 kk). Zatem, aby możliwe było warunkowe zawieszenie wykonania kary, Sąd musi nabrać przekonania, że sprawca nie powróci do przestępstwa i wykonanie wymierzonej kary nie będzie konieczne dla wdrożenia go do przestrzegania porządku prawnego. Tego rodzaju przekonanie bazować zaś musi na ocenie postawy sprawcy, jego właściwościach i warunkach osobistych, dotychczasowym sposobie życia oraz zachowaniu się po popełnieniu przestępstwa – art. 69 § 2 kk (wyr. S. Apel. w Katowicach, sygn. akt II AKa 391/03, LEX nr 120306).

Analizując zatem zaistnienie powyżej wymienionych przesłanek warunkowego zawieszenia wykonania kary w okolicznościach niniejszej sprawy, w ocenie Sądu, należało wymierzyć oskarżonemu bezwzględną karę pozbawienia wolności. Nie sposób bowiem postawić wobec S. C. pozytywną prognozę kryminologiczną pozwalającą przypuszczać, iż sprawca nie popełni ponownie przestępstwa. Ryzyko ponowienia dotychczasowych działań przez oskarżonego jest stanowczo zbyt duże. Stosunkowo długi, bo kilku miesięczny, wysoce dokuczliwy sposób działania sprawcy polegający na zamierzonym i z premedytacją nękanii pokrzywdzonych, uzależnienie od alkoholu, nieskuteczność resocjalizacyjna uprzednich kar, w ocenie Sądu nie pozwalają na postawienie wobec niego pozytywnej prognozy kryminologicznej. Wręcz przeciwnie istnieje wysokie prawdopodobieństwo, iż w wyniku orzeczenia wobec oskarżonego kary o charakterze wolnościowym mógłby on nadal stosować wobec pokrzywdzonych działania, które wypełniają znamiona przestępstwa z art. 207 kk. W tych okolicznościach jedyną najwyższą gwarancją skutecznej zmiany postawy w/w wobec pokrzywdzonych, jest wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności w wymiarze bezwzględnym. Konieczna jest bowiem resocjalizacja oskarżonego w warunkach izolacji. W ocenie Sądu karą adekwatną do stopnia zawinienia i stopnia społecznej szkodliwości czynu zarzuconego oskarżonemu, a nadto mając na uwadze treść art. 64 § 1 kk jest kara 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności oskarżonego w niniejszej sprawie od dnia 3 października 2015 roku do dnia 28 grudnia 2015 roku.

O poniesionych kosztach obrony z urzędu Sąd orzekł na podstawie § 17 ust. 2 pkt 3 oraz § 20, § 4 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu.

Mając na uwadze sytuację materialną i finansową oskarżonego, konieczność odbycia kary bezwzględnej, Sąd zwolnił go od ponoszenia kosztów sądowych w sprawie na podstawie art. 624 § 1 kpk.